

Arogancja władzy po słowacku

24 marca 2018

Ta pani niżej – to Maria Troskova, której zdjęcia zajmują dobre miejsca w słowackiej prasie. Kilka dni temu obaliła rząd Republiki Słowackiej.

Z reklamowania ciągników ZETOR przekwalifikowała się na asystentkę posła rządzącej partii SMER, potem – albo jednocześnie – została partnerką Vadaliiego, włoskiego gangstera, któremu teraz dziennikarze usiłują wyliczyć na ile setek tysięcy euro narzwał państwo słowackie. Dla ubarwienia i tak już kolorowej kariery, awansowała też w hierarchii SMER i została głównym doradcą, a – jak twierdzą dziennikarze – również kochanką premiera Fico. Nie mając ku temu uprawnień, certyfikatów ani wykształcenia, uczestniczyła w posiedzeniach słowackiego rządu, nie przerywając swoich kontaktów gangsterskich. A jak wyśledzili dziennikarze, utrzymując „robocze” kontakty jeszcze z mafią... albańską.

Koło tej pani występuje jeszcze burmistrz Presova i trzech dżentelmenów z parlamentu lub rządu, również kręcących swoje lody w okolicach władzy, określającej się jako „lewicowa”. Dziennikarze stale poszerzają listę jej znajomych. Co dzień nowe szczegóły.

Młody dziennikarz śledczy Jan Kuciak usiłował opisać jej aktywność w Aktuality.sk. Redaktora Kuciaka więc zastrzelili, wraz nim i jego ciężarną partnerkę, w ich domu koło Bratysławy. Włoska mafia, wedle dziennikarzy, ma jednak swoje zasady: nie zabija w domu i nie zabija dziennikarzy. Mafia nie zostawiłaby też komputera z niedopisanym tekstem. Tekst można przeczytać w Aktuality.sk po słowacku.

Ale przecież nie chodzi tu o rozwiązłość młodej panienki. Włoscy gangsterzy weszli do Słowacji po unijne dopłaty do ziemi i zgarnęli ile mogli. Resztę inwestowali – również z

dopłatami UE. Mają bardziej niż dobre kontakty z rządem, prokuraturą, posłami. Na razie informacje dotyczą 200 mln. Na razie. Na razie tylko na Słowacji.

Dziennikarze Aktuality.sk żalą się, że policja nie wykazuje się szczególną starannością. Premier Fico ustąpił, ale dalej jest szefem rządzącej partii, a premierem jest jego partyjny zastępca. Koalicjanci go popierają.

W Bratysławie zawiązała się międzynarodowa grupa dziennikarzy śledczych. Wszyscy się zainstalowali w jednym hotelu, mają ochronę, wspólnie starają się rozplątać wątki polityczne, finansowe, towarzyskie zamieszanych polityków i gangsterów. Dziennikarze z Niemiec, Włoch, Węgier, Bułgarii... i jeszcze dziennikarz Onetu. Sprawa się nie zakończy na Słowacji. Mało prawdopodobne, by mafia ograniczała swoją aktywność akurat tylko do Słowacji. Dla niektórych: czas się bać!

Autorstwo: Piotr Topiński

Źródło: StudioOpinii.pl